

Elegia miasteczek żydowskich

Antonina Krzysztoń

Nie ma już tych miasteczek, gdzie biblijne pieśni
Wiatr łączy z polską piosnką i słowiańskim żalem,
Gdzie starzy Żydzi w sadach pod cieniem czereśni
Opłakiwali święte mury Jeruzalem.

Błyszczycy tu księżyc jeden, chłodny, blady, obcy,
Już za miastem na szosie, gdy nic się rozpada
Krewni moi żydowscy, poetyczni chłopcy
Nie odnajdą dwu złotych księżyców Chagalla.

Te księżyce nad inną już chodzą planetą,
Odfrunęły spłoszone milczeniem ponurym.
Nie ma już tych miasteczek, gdzie szewc był poetą,
zegarmistrz filozofem, fryzjer trubadurem.

Nie ma już tych miasteczek, przeminęły cieniem
I cieniem kłaść się będzie między nasze słowa,
Nim się zbliżą bratersko i złączą od nowa
Dwa narody tym samym karmione cierpieniem.